

DZIENNIK REDAKCJI „CIERNIE” w TYCHACH

LECH WAŁĘSA:

Plac pomiędzy budynkami zakładów, setki zebranych. Na powitanie L. Wałęsa kilkunastu chóru wykonuje strajkową piosenkę z refrenem "zwycięży "Solidarność". L. Wałęsa wygłasza kilkunastominutowe przemówienie, w którym kładzie akcent na niewywiązywanie się władz z podjętych porozumień, twierdzi, że następują niczym nieuzasadnione ataki na związek, uważa, że braki wielu towarów są nieuzasadnione, że władza jest nieudolna i właściwie w jej postępowaniu niewiele się zmieniło.

My dzisiaj - chyba zauważacie to - zbliżamy się do finału tej rozgrywki, która przeważy. Albo naprawdę zwyciężymy i to będzie Polska taka, jaką chcemy mieć, albo nas pokonają".

A po omówieniu niezrozumiałych przyczyn braków rynkowych, kontynuował: "... Jest to celowa robota, która ma nas wykończyć psychicznie, pokłócić, obrócić społeczeństwo przeciwko "Solidarności"...

I za chwilę dodał: "...Nadeszła ta godzina, że trzeba sobie powiedzieć: koniec z pięknymi hasłami, my chcemy jeść, my będziemy brać od tego, który nam daje, będziemy doceniać takich przyjaciół, którzy rzeczywiście nie zakręcają kurków".

W dalszym ciągu swego wystąpienia przewodniczący "Solidarności" zapowiedział podjęcie przez związek kontroli wybranych dziedzin produkcji i dystrybucji, i dodał: "... Chcę, że by coś było do rozmów poważnych, w których sobie powiemy, że albo idziemy razem i pomagamy lu-

dziom, którzy nam zawierzyli, albo sami będziemy sobie pomagać, a dziękujemy wam za wytrwałą pracę w duszeniu ludzi i inicjatywę".

L. Wałęsa stwierdził, że z żywnością, a szczególnie z mięsem są kłopoty, ale uznał, że można je było przewidzieć, a teraz "chłopi nie mogą przecież tapetować pieniędzmi ścian, bo i kleju brak".

W stosunku do władz PRL Lech Wałęsa uznał, że... my i tak zachowaliśmy się dżentelmeńsko, powiedzieliśmy: nie przewracamy tego rządu i socjalizm, chcemy, żeby on nam służył i był nasz. Jeżeli w dalszym ciągu będą nas tak tłamsić i kłamać, to musimy znaleźć inne wyjście..."

Więc zakończył się podjęciem decyzji o kontynuowaniu strajku do momentu załatwienia przynajmniej dwóch postulatów: poprawy zaopatrzenia Żyrardowa i stu procentowej zapłaty za okres strajku.

Trybuna Ludu:

"Po raz pierwszy przewodniczący "Solidarności", wystąpił w tak zdecydowanej formie przeciwko tym, których dotąd - często sam będąc w mniejszości wśród leaderów związku - uważał za partnerów - w stosunku do rządu i władzy ludowej.

"Naszym Zdaniem":

"Tym razem w pełni podpisujemy się pod komentarzem Tł.L. Żałujemy tylko, że agencje informacyjne Związku tak późno zapoznały nas z tekstem wystąpienia przewodniczącego Związku".

JAK PRZEbieGAŁ STRAJK w Regionie:

Wg informacji uzyskanych w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, do chwili zamknięcia numeru - wszystkie liczące się zakłady pracy regionu przystąpiły do godzinnego strajku protestacyjnego.

Jedynie Huta "Bobrek" w Bytomiu podjęła decyzję o nieprzystąpieniu do tego strajku protestacyjnego, podobnie jak poważna część WPK. Tak więc społeczeństwo Śląska i Zagłębia w pełni poparło decyzje Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

w Tychach:

W związku z zapowiedzianym przez KK na dzień dzisiejszy strajkiem, który trwać miał 60 min w godz. 12.00 - 13.00 przeprowadziłam kilka błyskawicznych rozmów telefonicznych z komisjami zakładowymi. Każdemu rozmówcy zadałam te same pytania:

- Czy załoga podjęła strajk?
- Jak ustosunkowali się pracownicy do decyzji KK?
- Jakie było zachowanie ZW. Branżowych?
- Czy podejmowano uchwały?

KWK "Ziemowit"

W dniu wczorajszym podjęliśmy uchwałę dotyczącą dzisiejszego strajku. Ponieważ nie ma sensu strajkowanie na dole, zmieniliśmy godzinę. Strajk trwał dziś rano od godz. 6.00 do 7.00. V-ce przewodniczący KZ - Janik ogłosił podjęcie strajku jako indywidualne dla każdego pracownika. Do strajku przystąpiła załoga w 100%.

EGG

Żałuję, że podjęła strajk. Członkowie NSZZ "Solidarność" opowiedzieli się za strajkiem. Co prawda krytykowali brak informacji w piśmie związkowych, twierdząc, że propaganda RTV jest bardzo mocna i może źle zacząć działać na ludzi, jednak do strajku przystąpili w 100%.

KWK "Lenin"

Podjęliśmy strajk. Trwał 60 min. Od 6.20 do 7.20. Na kopalni to normalne, że strajk na dole mija się z celem. Widziałem członków PZPR nerwowo palących papierosy jeden za drugim, ale nie pracujących. Natomiast nie podjął strajku jeden z wydziałów budowlanych. Tłumaczyli się tym, że nie otrzymali zapłaty za odbyty już strajk 4 godzinny więc dziś nie przystąpią.

cd. Jak przebiegał strajk?

Transbud

Mieliśmy dziś 15 minutową masówkę. Jednogłośnie wszyscy opowiedzieli się za strajkiem. Branżowe Zw. liczą 3 osoby a te solidaryzowały się z nami.

KBO

Nasz zakład liczy sobie 3.200 osób. Solidarnieść na masówce opowiedziała się za strajkiem. Zw. Branżowe liczą 600 osób. Ci nie strajkowali. PZPR podjęło uchwałę przeciwną strajkowi.

FSM TYCHY

Podczas referendum za strajkiem opowiedziało się 80% - do strajku przystąpiło 100% członków NSZZ "Solidarność". Zw. Branżowe podjęły uchwałę przeciwną, która została odczytana przez radiowęzeł. Ciekawy jednak był okres przed godz. 12.00. Pod FSM stanął duży samochód, popularnie zwany "Suką" 3 funkcjonariuszy MO i 2 żołnierzy spacerowało od bramy do bramy. Nie zostali jednak wpuszczeni na teren zakładu. Przed samą 12.00 stwierdzili, że uciekają, że nie straszyć swoim widokiem.

KWK "PIAST"

Przystąpiliśmy do strajku o 6.30 - mówił V-ce przew. Szczęśliwski - ponieważ nie ma sensu przerywanie pracy. Łączy się to ze stratami. Strajk trwał do 7.30. Członkom Zw. Branżowych i bezwiązkowcom mówiliśmy, żeby zjechali. Tych ludzi jest 600 a zjechało 144. Reszta nie chciała zjechać. Solidaryzowali się z nami. Nasza kopalnia podjęła Uchwałę. Podaję Ci treść.

UCHWAŁA - Idziemy z całym krajem. Wszyscy są za tym. Chcemy iść razem wspólnie z narodem

do wyprowadzenia kraju z kryzysu drogami uczciwymi, nie zabawiając się w żadną politykę. Chcemy tylko dobra kraju. Dziwi nas jedno, że przy tak ogromnych stratach strajkowych, pada je się wielomilionowe straty, szkoda tylko, że gdy nie strajkujemy nie ma równie dodatnich impulsów gospodarczych.

Dyrekcje dostały dyrektywy do prowadzenia górników w wolne soboty za wszelką cenę ażeby doprowadzić do jak największego wydobycia ciałem zniszczenia argumentów Solidarności odnośnie kartki G.

Górnicy są oburzeni dodawaniem do kartki G wadki, papierosów i cukierków, ponieważ uważają że dziecko stoczniowca czy hutnika ma to samo prawo do słodyczy jak dziecko górnika.

Górnicy kopalni Piast są za preferowaniem górnictwa lecz nie za oszukiwaniem społeczeństwa i są przeciwni innym metodom skłócenia braci górniczej.

Brać górnicza uważa, że społeczeństwo Polski jest na tyle mądre, że nie potrzebujemy chęć finansowych ażeby dogadać się w tym kraju o możliwościach tego narodu.

ZREMB

Dziś rano było spotkanie u dyrektora. Solidarność poparła strajk. O godz. 9.00 zrobiłem spotkanie załogi, gdzie wszyscy opowiedzieli się za strajkiem.

Związki Branżowe tu u nas około 20 osób. Nie strajkowali.

PZPR podjęła uchwałę przeciwną strajkowi.

Rozmowy te były krótkie, wypowiedzi spontaniczne. Jednak wyczuwałam w każdym rozmówcy przekonanie, że strajk ten będzie miał znaczenie dla społeczeństwa, że przyczyni się do zmiany sytuacji. Oby tak było.

Katarzyna Huncza

OŚWIADCZENIE

W dniu 26 października br. odbyło się spotkanie nieformalne grupy negocjacyjnej NSZZ "Solidarność" z grupą negocjacyjną ogólnopolskiego sztabu antykryzysowego.

NSZZ "Solidarność" przedstawiła stronie rządowej zastrzeżenia dotyczące obowiązującej uchwały rady ministrów nr 199/81 i sformułowała konstruktywne propozycje dotyczące jej zmiany.

- Podstawowym postulatem "Solidarności" jest zmiana zasad płacowych w dni robocze. Chodzi o podwyższenie stawek osobistego zasze regowania w oparciu o fundusze przydzielone dla resortu górnictwa na tzw. fundusz produkcyjny i dodatkowe płace za wolne soboty.

- wynagrodzenie za pracę w dni wolne od pracy powinny być równe dwukrotnemu zarobkowi, osiąganemu w dni robocze na określonych stanowiskach pracy. Zasady wyższego wynagrodzenia należy zachować dla prac wydobywczych, służb remontowo-konserwacyjnych oraz dla innych służb koniecznych dla utrzymania ruchu kopalni.

- "Solidarność" kwestionuje treść paragrafu w którym jest mowa o towarach atrakcyjnych dewizach itp. Winny one być dostępne w sklepach ogólnej sprzedaży.

W celu zwiększenia globalnego wydobycia węgla "Solidarność" ogłosiła gotowość powrotu do ogłoszonych sobót apelowych z bardziej sprawnie działającym systemem organizacyjnym. Rozmowy zakończono bez uzgodnienia wspólnego stanowiska, lecz postanowiono ją kontynuować. Postanowiono przedstawić sytuację w górnictwie i postulaty Związku "Solidarność" premierowi PRL.

Za Prezydium KK
J. Patyna

Na Prezydium KK

W dniu 27. bm. w Gdańsku obradowało prezydium KK NSZZ "Solidarność" w składzie:

G. Palka, G. Wendt, W. Sikora, J. Patyna, Z. Rozwałak, A. Konarski, J. Waszkiewicz, S. Wądołowski, oraz A. Celiński.

Przed właściwymi obradami prezydium wysłało chało przedstawioną przez J. Marchewicza, ekonomistę z Bydgoszczy zarysu koncepcji ustalania i regulowania przez przedsiębiorstwa cen zbytu towarów. Następnie ustalono porządek obrad:

- 1/ ustalenie porządku następnego posiedzenia Krajowej Komisji,
- 2/ Sprawozdanie A. Celińskiego z wizyty w USA.
- 3/ Wydanie informacji nt. układu zbiorowego pracy.
- 4/ Informacja nt. sprzętu poligraficznego i rady programowej,
- 5/ Wystąpienie grup społecznych /rolnicy, nauczyciele, emeryci i spółdzielcy/.

Porządek obrad Krajowej Komisji ustalono w trzech punktach:

- a/ ocena sytuacji społeczno-politycznej oraz taktyki działania Związku,
- b/ dyscyplina w Związku,
- c/ stosunek Związku do podwyżki cen.

W dalszej części obrad A. Celiński przedstawił sprawozdanie z pobytu w USA. Celem pobytu było przygotowanie wizyty L. Wałęsy w tym kraju oraz zapoznanie się pracami biura informacyjnego przygotowującego informacyjnie opinię publiczną w USA do wizyty L. Wałęsy/ W wyniku niejasnej działalności kierownika tego biura, n.Z.M. Przetakiewicza, prezydium KK wydało decyzję mocą której zabrania Przetakiewiczowi działalności w imieniu NSZZ "Solidarność" oraz zobowiązuje ZR Mazowsze do natychmiastowego wezwania go do kraju.

Ordynacja wyborcza

Podajemy za "Gazetę Krakowską" informację dotyczącą projektów nowej ordynacji wyborczej. Dotychczasowa doczekała się oceny społecznej wyrażanej słowami "dość rezyserowania wyborów, społeczeństwa doszło do demokracji".

Z inicjatywą opracowania projektu ordynacji wyszedł krakowski profesor Mieczysław Klimaszewski. Propozycje zmian w założeniach zrewidował doktor praw U. J. Marian Grzybowski na obradach zespołu pracującego nad tym tematem. Podstawowe założenia polegają na odstąpieniu od reguły uznawania za platformę wyborczą FJi programu uchwalonego przez naczelne gremium PZPR, rozważeniu przywrócenia upoważnień zawartych w ordynacjach wyborczych z lat 1956 i 1957 stwarzających możliwość zgłaszania list kandydatów przez organizacje polityczne i społeczne, w tym i związków zawodowe. Dobór kandydatów i radnych powinien odbywać się na zasadzie autentycznego zaufania wyborców do swoich kandydatów. Liczba kandydatów powinna przekraczać co najmniej o połowę ilość mandatów. Listy kandydatów powinny być formułowane wg zasad alfabetycznych. Należy dążyć do uściślenia więzów wyborców z posłami i radnymi danego okręgu. Nie może być sytuacji kiedy np. /autentycznie/ posła nie widać ani w Sejmie ani między wyborcami. Jest to zresztą prawie reguła.

Wyborcy powinni mieć prawo do stawiania wniosków o odwołanie posła lub radnego.

W dyskusji nad tymi założeniami padały głosy typu:

1. "Musimy tak rozwiązać ten problem aby zapewnić kierowniczą rolę partii /PZPR - przyp. red./ . Cel ten powinien być osiągnięty drogą argumentacji."
2. "W przedstawionym projekcie nie ma zabezpieczenia politycznego. Ordynacja powinna zawierać w sobie pewien instrument, który pozwoli partii wygrać wybory."
3. "Tak opracowana ordynacja byłaby próbą manipulacji i społeczeństwo ją odrzuci."
4. "Powtórzenie argumentów pkt. 2"
5. "Ważna jest społeczna akceptacja ordynacji. Nie można jej narzucić narodowi. Trzeba go pozyskać i przekonać."
6. "Wydaje mi się, że chcemy opracować taką demokratyczną ordynację, którą można będzie manipulować."
7. "Trzeba pójść na czystą demokrację. Partia musi tak władzę sprawować, aby wychodzić naprzeciw społecznym oczekiwaniom. Nie może na zamknąć się w okopach i krzywić, że ktoś chce zagarnąć władzę. Wybory musi się wygrać atrakcyjnością programu i doбором kandydatów, zaakceptowanych przez społeczeństwo."
8. "Frawo jest czasem bezsilne jeżeli pójdzie przeciw społecznym faktom. Nawet jeżeli sformułuje się przepisy w ordynacji stymulujące przewodnią rolę partii, to i tak nic to nie da. Może dojść do bojkotu wyborów."

Komentarzem do niektórych głosów w dyskusji niech będzie podpis pod humorem rysunkowym Szymona Kobylińskiego z "Polityki" - "mamy wiele sposobów wyjścia z kryzysu, ale niesłychanie politycznie."

A my dodajemy - nie da się zmieścić w ślimaczej skorupie słonia.

W atmosferze silnego napięcia, rozpocznie się dzisiaj o godz. 12.00 jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Jest to akcja protestacyjna przeciwko ciągle pogarszającej się sytuacji żywnościowej, oraz polityki prowadzonej przez Rząd. Napięcie w kraju charakteryzuje się brakiem kontaktów Rząd - "Solidarność". Przewidywane spotkanie L. Wałęsy z delegacją rządową nie odbyło się. Nikt nie podał z jakiegokolwiek powodu.

Przed zapowiedzianym strajkiem napięcie w Polsce nie maleje. W Żyrardowie 12 tysięcy robotników okupuje zakłady produkcyjne; nie zauważono wczoraj żadnego znaku powrotu do normalizacji. Strajk ten już trwa 15 dni, mimo apelu Komisji Krajowej robotników protestujących przeciwko brakom żywności na rynku. W Zielonej Górze 150 tysięcy ludzi strajkuje.

Odpowiedzialne czynniki Partii zapowiedziały poważne obrady na piątym plenum KC PZPR, które odbędzie zaraz po zakończeniu strajku.

W między czasie tysiące żołnierzy objęło posterunki dla tak zwanej - cytujemy za interpretacją - walki z leniństwem lokalnych władz, nieumiejętności oraz przeciwko skandalicznemu niszczeniu produktów żywnościowych, koniec cytatu /.../

Mimo zaprowadzonych środków ostrożności żołnierze nie potrafili zapobiec zamachowi przeciwko grupie górników na Śląsku. Około 60 górników zostało hospitalizowanych po zatruciu gazem z kapsułek wyrzucanych u bieżącego samochodu w ich kierunku. W tym zamachu zostało poszkodowanych dziewięćdziesięciu dzieci. Zanotowano 12 osób w bardzo ciężkim stanie.

Po zamachu górnicy postanowili ogłosić strajk nieograniczony aż do wykrycia i ukarania sprawców haniebnego zamachu. Działacze Niezależnego Związku przypuszczają, że jest to prowokacja ze strony władz.

W Moskwie agencja "TASS" z większą ostrożnością ponowiła ataki przeciwko "Solidarności" zamieszczając artykuły oskarżające siły kontrewolucyjne o powodowanie coraz to gorszej atmosfery wzmagającej napięcie w Polsce. Zarzucając działaczom niezależnego związku, że używają szantażu przy pomocy strajków...

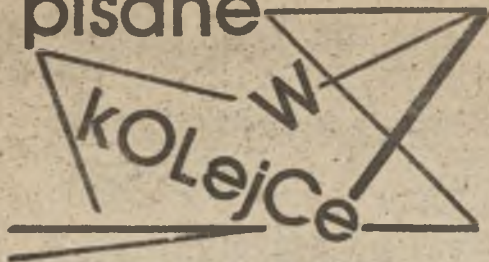
Departament stanu USA podał, do wiadomości, że Stany Zjednoczone udzielią pilnej pomocy żywnościowej dla polskich dzieci, w wysokości 29 milionów dolarów.

cd. Na Prezydium KK

Wiceprzewodniczący NSZZ RI "Solidarność" przedstawił aktualne problemy rolników oświadczył że Związek odrzucił propozycję sprzedaży mieszaniny żywa w proporcji 1:5. Uznał ten przelicznik za niekorzystny dla rolników. Poza tym proporcja ta dyskryminuje rolników zajmujących się produkcją roślinną. Jest to sposób doraźny, który ze względu na groźbę inflacji może spowodować masową wyprawę żywa. NSZZ RI jako jedyną możliwość podniesienia skupu widzi społeczną kontrolę nad skupem i dystrybucją, dopuszczenie "Solidarności" do środków masowego przekazu i w ten sposób zaapelowanie do rolników oraz powołanie Społecznej Rady Go spodarczej.

W odpowiedzi G. Palka stwierdził, że rząd nie jest gotów do podjęcia rozmów o SRG. "Solidarność" nie ma również możliwości uzyskania do stępu do radia i telewizji w najbliższym czasie. Ważne natomiast jest, aby zapewnić podniesienie skupu obecnie i tylko sprzedaż włączona może to zapewnić.

pisane



SZEREKOLNIE UROCZYSTEJ

W chwili gdy będziecie Drzgi Czytelniku /lub Jeszcze Bardziej Droga ew. Czytelniczko, czytać ten tekst - być może nasza redakcja będzie albo tuż przed, albo zaraz po - uroczystości, której sama zapowiedź sprawiła, że wszystkie bez wyjątku koleżanki od przeszło tygodnia mają oczy "w mokrym miejscu", a koledzy z niejakim podziwem spoglądają na Piotrkę, który przecież nie wyróżnia się walorami postury i siła jego uroku twardziej w ukrytych głęboko walorach ducha.

Jak Państwo pewnie się domyślają gromem który uderzył w redakcję /a zwłaszcza w jej męską część/ jest ślub naszego najmłodszego koleżanki Beaty Sułek z Piotrkim Kuchtą /skąd inąd członkiem Zarządu Reg. Sl.-Dąb./.

Naturalnie dla wielu taka uroczystość to sama radość, ale dla mnie jako wytrawnego kolejkowicza - dodatkową obowiązką. Szef z miejsca uznał, że to ja właśnie mam zakupić prezent od nas dla oblubienicy na nową drogę życia.

Natychmiast korzystając z popularnych w kraju wzorów zwołałem zebranie dla podjęcia odpowiednich merytorycznych decyzji. Po wielogodzinnej dyskusji zebranie udało się podjąć jednoznacznej uchwały.

Wszystkie projekty a to:

- 1/ kartki na alkohol,
- 2/ portret Beaty w fotografa - kubisty,
- 3/ karnister na paliwo do hulajnoży /na szelkach/,
- 4/ wałek rabiniany gwoździami, jako konieczny element konstruktywnego /mażeńckiego/ dialogu,
- 5/ rower - tandem jako pojazd przyszłości każdej polskiej rodziny,
- 6/ pięknie oprawione cytaty naszego Urbana - zamiast prozaicznych bezkształtnych produktów,
- 7/ 2 skierowania na wycieczkę do Hiszpanii na Szpicbergen na bal sylwestrowy,
- 8/ zbiorowy portret redakcji, aby w podróży poślubnej z Tych do Jaworzna Beacie tak, strasznie nie tęskniło za nami.

Niestety każdy z tych projektów uzyskał 1 głos.



W tej sytuacji najlepszym wyjściem było powołanie specjalnego Sztabu Anty, - oj, przepraszam, Pro - prezento - ślubnego. Niestety i to popularne rozwiązanie upadło, z braku niezbędnych w Sztabie oficerów, których redakcja aktualnie nie posiada, a ci z zewnątrz są już zatrudnieni w innych mnogich Sztabach.

Powołaliśmy zatem Komitet d/s nowożeńców. Tu redakcja była jednomyślna i tak znów wyładowałem w kolejce po zakupy.

Stoję i myślę. Myślę - więc notuję. A myślę sobie, że w obecnych czasach trzeba mieć nie mało odwagi by zawierać związek. Kaśka mówiła zresztą Beacie "Dziewczyno, dziewczyno, co ty robisz...", ale Grażyna trzeźwo zauważyła, że przecież to wiek XX i jeszcze można zacząć kiedyś od nowa, na co Krysię nasza specjalistka od błędów w maszynopisanii strasznie się oburzyła i powiedziała, że jeśli by teraz ją - tzn. Krysię - nie Beatej mąż zostawił z dwojgiem dzieci to ona by mu

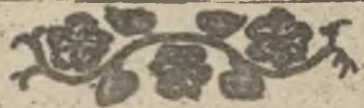
Jak człowiek trzeźwo pomyśli jaki dziś start mają młode małżeństwa to zaraz się cieszy, że moja najlepsza i najukochańsza zgłupiała na tyle, iż zgodziła się wyjść za takiego postrzelca i to mimo tego, że moja teściowa długo jej perswadowała tłumacząc wszystkie minusy takiego przedsięwzięcia. Ale czy ktoś może namówić dziewczynę by nie robiła głupstwa jeśli ona ma na to ochotę...

Stoję więc za prezentem i nie wiem co kupić, mając świadomość że i tak wszyscy skrytykują to co kupię /bo co dziś można fajnego kupić/ i pocieszam się myślą, że z tej kolejki powędrują wkrótce do drugiej, w której ustawiając się ci wszyscy co chcą młodej parze życzyć szczere /lub mniej/ życzenia by ich nowe życie toczyło się już w lepszych i bardziej skłaniających do optymizmu - c z a s a c h.

W tej drugiej kolejce ustawię się znacz

nie chętniej także i z tego powodu, że prada wny zwyczaj pozwala przy okazji bezkarnie całować świąteczną oblubienicę, a że Pan Bóg urody jej nie poskapił /sprawiedliwie wyrównując - ojej - co ja plote.../ a całować też już umie /wg Piotrkę - naturalnie! - przynajmniej stanie w tej nader uroczystej kolejce będzie miało znacznie przyjemniejszy finał niż w tej codziennej po zakupy...

WOJCIECH TRZMIEL



Z OKAZJI ŚLUBU NASZEJ
KOLEŻANKI BEATY SUŁEK
Z PIOTREM KUCHTĄ. PARZE
ODWLAŻNYCH NOWOŻEŃCÓW
NAJLEPSZE ŻYCZENIA NA
NOWĄ DRODZĘ ŻYCIA
"CIERNIOWEJ"
SKŁADA REDAKCJA
"CIERNI"